pod tytułem;
Zbiór deklaracyj, not &c
Seymowych

WYKŁAD POSTĘPKU DWORU IMPERATORSKIEGO ROSSYISKIEGO.

Względem

NAYIASNIEYSZEY

RZECZYPOSPOLITEY POLSKIEY

Z DEDUKCYĄ PRAW,

Na których on funduie wzięcie w posseſsyą *Wartości*, wyrównywaiącey pretensyom swoim do teyże Rzeczypospolitey.



W PETERSBURKU
MDCCLXXIII.
W DRUKARNI AKADEMICKIEY IMPERATORSKIEY.

WYKŁAD POSTĘPKU DWORU IMPERATORSKIEGO ROSSYISKIEGO.

Wiadomo ieſt zdawna, iako Dwor Roſſyiſki łożył ſtaranie, na zaſpokoienie wnętrzne Polſki, i ubeſpieczenie oney ſtatecznego, a według praw uſtanowionego rządu. Krom pobudek ludzkości i dobrego ſąſiedztwa, iako pierwſzym ſprężyn takowey czynności, miał on zawſze przed oczyma, rzecz względem ſiebie nie łekkiey wagi: to ieſt zakończenie przyiacielſkie wielkiey liczby ſpraw, iuż otwartych, iuż z dawnych lat zawieſzonych miedzy obiema Narodami, których decyzyi nie mógł ſię ſpodziewać, chyba w porządney i ſpokoyney Rzeczypoſpolitey. Po śmierci Auguſta III. przyłączył ſię on, weſpół z Królem Imcią Pruſkim, do naybacznieyſzych, i naylepiey życzących Oyczyźnie patryotów, dopomagaiąc według ich żądzy, do wolnego obrania Króla Piaſta. Potrzebny był ten ewent, dla przywrócenia dawnego luſtru wolności, dla umocnienia prawa obierzczego Królów, dla zniſzczenia influencyi obcey. wkorzenioney w Narodzie, która w nim była źrzodłem wieczyſtym zamieſzków i niezgody.

Do tego, ſam tylko rząd republikańſki i narodowy mógł ſkutecznie opatrzyć potrzeby wnętrzne, czuć na uiſzczenie obowiązków zewnętrznych, utrzymać przez policyą i ſprawiedliwość dokładną, na granicach zgodę i przyiaźń z ſąſiadami. Po utrzymanym pierwſzym

punkcie, to ieſt wolnym obraniu Króla Piaſta, zoſtawał drugi, który ieſzcze ſtał na wſtręcie ziednoczeniu duchów, i doſkonałey wolności w deliberacyach. Część obywatelów, członków niegdyś Rzeczypoſpolitey, widziała ſię być wyłączoną od wſzyſtkich urzędów, nieſprawiedliwym gwałtem, ięcząc na ſwe ze ſtanu obywatelſkiego wyzucie, mimo dowodność praw ſwoich, mimo nieuſtanne proteſtacye, a wſparcia Potencyi, ſtan iey gwarantuiacych.

Dwór Imperatorſki Roſſyiſki, nie przeſtaiąc czynić w tey mierze iako nayuſilnieyſze reprezentacye Rzeczypoſpolitey, odnowił na ów czas ſwoie nalegania; a nakoniec po uczynionych wſzelkiego rodzaiu tentatywach i uſiłowaniach, przyznanych od całego Narodu, otrzymał poſpołu z drugiemi Potencyami, intereſſowanemi do teyże ſprawy, że Rzeczpoſpolita prawnie na Seym zgromadzona, uczyniła ſprawiedliwość rzeczonym ziomkom, wracaiąc onych, przynaymniey po większey części, do praw ſwoich.

Sprzyiało wſzyſtko dobroczynnym zamyſłom Roſſyi Upatrowała iuż w perſpektywie ów moment, w którym, po ubeſpieczonym zupełnie pokoiu w Polſzcze, ſąſiedzka ta Rzeczpoſpolita miała z nią wniść w negocyacyą prayiacielſką i ſpokoyną, i uczynić iey ſprawiedliwość we wſzyſtkich punktach, które do ułożenia zoſtawały. Dla lepſzego ugruntowania ſtanu tego, do którego iuz rzeczy przyſzły, oraz pomnożenia większey ufności w Narodzie Polſkim, Dwór Roſſyiſki obowiązał ſię Traktatem uroczyſtym, gwarantować tak Konſtytucye Seymowe R. 1768. iako poſſeſſye Rzeczypoſpolitey.

Wſzakże tak pożądany widok wkrótce z oczu zniknął. Część burzliwych duchów, miedzy pierwſzemi głowami w kraiu, formuie fakcye, deklaruiąc ſię głośno przeciwko rozporządzeniom, które zdrowy rozum i ſprawiedliwośc dyktowała. Pod naynieprzyſtoynieyſzemi i naynikczemnieyſzemi pozorami, podnoſzą ſię one przeciwko władzy prawney, i całe króleſtwo w oſtatnie podaią zamieſzanie. Ważą ſię zuchwale rzucać na Dwór Roſſyſki, lżą go przez krwawe manifeſty; wſzczynaią przeciwko niemu oczywiſtą woynę, attakuiąc zbroyną ręką iego woyſka, które ſię znaydowały na ów czas w Polſzcze, iako auxyliarne, i wezwane od władzy prawney. Wkróce ich złość wypada za ſame granice; zwodzą Portę Ottomańſką, wciągaiąc onę, iedyną pobudką protekcyi ſwych ſpiſków, do wypowiedzenia woyny Roſſyi, Nadto deklaruią Tron Polſki wakuiącym, tym końcem, aby ściągnęli Cudzoziemca do ſwey Oyczyżny, i pomnożyli w niey zamieſzki; a wprawuiąc w licznieyſze zawikłania Roſſyą, uczynili potrzebną nader dywer-

dywerſyą nieprzyiacielowi. którego przeciwko niey pobudzili. Ambicya z chciwością ukryte maſzkarą religii i praw obrony, rozbiegaią ſię i niſzczą to obſzerne Królestwo, nie upatrzywſzy innego kreſu takiey wściekłości, iak tylko zupełną właſney Oyczyzny ruinę. Woienne ſiły, które Dwór Roſſyiſki tam utrzymuie z wielkim koſztem przez cztery lata; ſzwanki rozmaite, na które kłótników owych mocą oręża narażono; pewność niezawodna, że na pierwſze naſzych weyrzenie, zaraz owe pierzchaią kupy; zwycięstwa znakomite, umykaiące od nich coraz daley protekcyą, w którey, ze wzgardą religii, i intereſſów oyczyſtych nadzieię ſwą założyli; nic zgoła nie może cofnąć od obłędu i ſzaleństwa. Sami oni nakoniec nie maią więcey innego celu i inney otuchy, iako ſię zagrześć w gruzach królestwa, byleby tylko one z niemi poſpołu zginęło. Takie ſą ſzaleństwa zwiedzionego gminu, pod rządem Szefów, iedney narodu części: gdy tym czaſem druga, zamiast łożenia ſzczerey pracy, na zaſpokoienie zamieſzków, karmi ſię w duchu ſkrytą nadzieią, wygurować nad równych ſobie na ruinach kraiu, przez dyſſymulacyą i oboiętność w czynnościach publicznych.

W takowym razie dopiero widząc ſię Dwór Roſſyiſki, ſtracił cierpliwość i nadzieię, aby mógł kiedy otrzymać ſprawiedliwość od Polaków, przez śrzodki ſpokoyności i przyiaźni.

W pośrzodku nayznakomitſzych awantażów otrzymanych z woyny Tureckiey, oraz po zadaniu naydotkliwſzych cioſów, mocą ſwey broni rozmaitym kupom mniemanych konfederatów, użył ieſzcze Dwór Roſſyiſki naywielkomyślnieyſzych kroków, dla przełamania uporu tych ostatnich. Każe zatym publikować deklaracyą, gdzie ulegaiąc ſłabości gminney, przedſiębierze zniſzczyć nayſkrytſze złości ſprężyny; tłomaczy ſwoie intencye, których rzetelność nie powinna być nigdy podeyrzana; ofiaruie umiarkowania, modyfikacye; pozwala nawet na rzeczy nayſprawiedliwſze: tak ſobie postępuie ostrożnie, przeciwko naymnieyſzemu podeyrzeniu, któreby mu mogło przypiſać nieſzczęśliwości kraiu: tak życzy ſobie one zleczyć. Ludziom, którzy zamieſzanie i zniſzczenie Oyczyźnie ſwey przynoſzą, oſobom partykularnym, które bez innego prawa, procz wściekłey zuchwałości, ważyli ſię z nim woynę toczyć, ofiaruie zawieſzenie broni, dla pracowania około ziednoczenia i zgody umyſłów. Nigdy zaiſte godność państwa nie mogła ſię z większą wſpaniałością nakłonić na krzyk ludzkości i litości; lecz na nieſzczęście nie dano iey ucha.

Po zażytych bezſkutecznie wſzystkich ſpoſobach, które za przyłożeniem ſię woli narodu, mogły mu przywrócić pokóy, a co za tym idzie

idzie, postarać się dla Rossyi o uczynienie iey winney sprawiedliwości, nie zostało iey nic, iak tylko udać się do śrzodków, nienależących iuż do teyże narodu woli; i to iest, co się na potym stać musiało iedynym prawidłem iey dalszych czynności. Byłaby rzecz zgoła nieprzystoyna utrzymywać daley faworem Rzeczypospolitey ważność gwarancyi, wzgardzoney, i odrzuconey osobistemi głosami Narodu większey części, którey reszta applaudowała, albo ią przynaymniey zasilała milczeniem. W Anarchii, kędy nieposłuszeństwo niszczy rząd regularny, i psuie wszelkie prawo cywilne, prawo także publiczne, równie zawsze gwałcone, znayduie się w rzeczy samey w teyże inexystencyi.

A zatym Dwór Imperyalny Rossyiski, czuiąc się być obligowanym, przez samego siebie postarać się o sposoby, do powściągu wściekłości niezgód Polskich, do zabieżenia upadku narodu, i do ubespieczenia satysfakcyi prawom swym sprawiedliwym należącey, wszedł w związek w tey mierze z Cesarzową Ieymcią Królową, i Królem Imcią Pruskim: ktore wszystkie trzy Dwory przystały na głos interesu i bespieczeństwa kraiów swoich, w podobney sytuacyi sąsiedzkiego Narodu.

Tym końc m obwieściły pomienione Dwory Narodowi Polskiemu, że chcą spolnie pracować względem przywrócenia i ubespieczenia porządku i spokoyności w Polszcze, tudzież utrzymania Konstytucyi i wolności narodowych, oraz ugruntowania exystencyi narodu polityczney zewnętrzney, i uwiecznienia oney żądanego, przez wzgląd na interes tak bliski iego z sobą sąsiedztwa.

A razem Iego Imperatorska Mość wszystkich Rusi, czyniąc zadosyć obowiązkom tronu i ludu swego; oraz nie mogąc, bez ubliżenia ich prawom nieoczywistym, czekać daley sprawiedliwości od Polaków, czyni sama sobie satysfakcyą biorąc w własność i w possessyą aktualną ziemie i krainę niżey tu wzmiankowane, iakie są: *Resztę Inflant Polskich, część Woiewództwa Połockiego, leżącego z tey strony Dźwiny, oraz Woiewództwo Witebskie: tak dalece, że rzeka Dźwina będzie naturalną granicą miedzy dwoma Narodami, aż do granicy prawie partykularney Woiewództwa Połockiego z Witebskim: idąc zaś za tą granicą aż do punktu, kędy granice trzech Woiewództw, Połockiego, Witebskiego i Mińskiego ztykaią się: od którego punktu granica poydzie wzdłuż linią prostą, aż do źrzodeł prawie rzeki Druyca, około mieysca nazwanego Ordwa: ztamtąd zaś idąc za biegiem teyże rzeki, aż do iey uyścia w Dnieper: tak dalece że całe Woiewodztwo Mścisławskie z obu stron Dniepra, i dwa brzegi Woiewództwa Mińskiego wyżey i niżey Woiewództwa Mścisławskiego, z tey strony nowey granicy i Dniepra, należeć będą do Imperium*

Rossyi

Rossyiskiego: a zaś od uyścia Druyca, Dniepr będzie granicą miedzy dwoma Narodami, zachowuiąc z tym wszystkim miastu Kiiowowi iego ziemi granice, które maią teraz z drugiey strony teyże rzeki.

Biorąc w aktualną possessyą te kraie Dwór Rossyiski, zrzeka się wszelkiey restytucyi kraiów, uzurpowanych od Rzeczypospolitey i iey poddanych w swoim Imperium, iako też wszelkich nadgród, za uczynione poddanym swoim, przez iey poddanych szkody; także potomstwa zbiegów Państwa swego, urodzonych i zamieszkanych w Polszcze. To wszystko wyłoży się w szczególnych Artykułach, z dowodami iako nayiaśnieyszemi, oraz pokaże się iawnie, że kraie zabrane przez Rossyą, i do Państw iey przyłączone, są nader pomiernym wyrownaniem wartości pretensyi. Wreszcie takie to są kraie, iż mogą być Rossyi ustąpione, z małym dla Polski uszczerbkiem, ponieważ oba narody odniosą spólny pożytek, z czyścieyszey i mniey sprzeczkom podległey granicy: tak dalece, że Rzeczpospolita, traktuiąc przez spokoyną negocyacyą, względem nieuchronney nadgrody, należącey od siebie Rossyi, nie mogłaby sama innego podać śrzodka, ani mniey ustąpić, zważywszy prawa tey Potencyi, tak wielkie i tak oczywiste.

DEDUKCYA PRAW.

OD Roku 1523, wszystkie traktaty i ustawy graniczne, zawarte uroczyście miedzy Państwem Rossyiskim a Polską, ustanowiły i determinowały granice obu tych Narodów, od uyścia Dźwiny aż do miasteczka *Stoika*, leżącego nad Dnieprem, pięć mil niżey Kijowa. Bez względu na to zamierzenie granic, zabierała Polska raz po raz, według tego, iako iey było wygodniey, znaczne dzierżawy Państwa Rossyiskiego; i od sześciudziesiąt lat z górą, trzyma i wyprawia, z pożytkiem poddanych swoich, a pokrzywdzeniem ludzi Rossyiskich więcey niżeli 1300 werszt kwadratowych, żyżney i obfitey ziemi: co wszystko iest dowiedziono; przez plany i mappy dokładne, każdego z mieysc, niesprawiedliwie zabranych; oraz pokazano iaśnie, przez odwołania się publiczne Dworu Rossyiskiego; tudzież przez wielką moc skarg partykularnych iego poddanych, ukrzywdzonych przez te uzurpacye.

Mimowszystkie zabiegi Dworu Rossyiskiego, względem otrzymania satysfakcyi, w tak widocznych pretensyach, nigdy on nie mogł

otrzy-

otrzymać skutku: ponieważ interes prywatnych osob, które w tym znaydowały znaczne powiększenie swych maiątków, górował zawsze w rezolucyach publicznych nad sprawiedliwością, i zachowaniem traktatów, a względami, które dobre sąsiedztwo przepisuie. Przydać tu należy: że ponieważ niesprawiedliwość nie zna innego prawidła, iak tylko, aby utrzymała, co sobie przywłaszczyła, przeto każdy właściciel, siedzący w zabranych od Rossyi ziemiach, dopuszczał się tam wielkich bezprawiów, przyzwoitych takowym uzurpacyom; trzymał zawsze ludzi zbroynych; nie przestawał naiazdami mordować possessyi sąsiedzkich, rozumieiąc, iż nie może ubespieczyć swoich, chyba szeroko niosąc spustoszenie, któreby mu za graniczny służyło przedział.

Informacye autentyczne o stanie tych granic, zeznania licznych świadków oczywistych, ieszcze żyiących, wystawiłyby na widok, okropny obraz nieszczęśliwości. które poddani Rossyiscy wycierpieli, i dotąd ieszcze ponoszą. Rozważaiąc zatym dochody tak rozległego kraiu, łącząc rozmaite, przez wszelkie niegodziwe sposoby, pokrzywdzenia, które usurpacya poczyniła, nakoniec prowizyą więcey niż sześćdziesiątoletnią, łacno poznać można, że ogulna wartość szkody, o którą się Dwór Rossyiski naprzód odwoływa, iest niezmierna; z tym wszystkim, we wszystkiey swoiey wadze, nie iest ieszcze ze wszystkich naywiększa.

Artykułem VII, Traktatu pokoiu wiecznego, zawartego w Moskwie 1686, pozwoliła Rossya na zostawienie graniczney *barryery*, ziemię iedną ze starożytnych swych possessyi, na którey leżą miasta *Rzyszew*, *Trechtamirów*, *Kanew*, *Moszny*, *Sokolnia*, *Czarkassy*, *Bobrowica*, *Buszyn*, *Woronków*, *Krylów* i *Czygirin*. Takowe pozwolenie, ponieważ miało za cel zamierzony, rychleysze zakończenie woyny krwawey, i ubespieczenie lekarstwem tak gwałtownym, iakim iest zniszczenie kraiów, spokoyności sąsiedztwa, miedzy dwoma rywalnemi, i świeżo poiednanemi narodami; wynika ztąd konieczna konsekwencya, że każde nadwerężenie takowey destynacyi, ze strony poddanych Rzeczypospolitey Polskiey, wszystko *ipso facto* do kraiów tych oczywiste, i nigdy nieustąpione prawo Rossyi; i że do Polski, iako nie dosyć czyniącey Traktatom, należy odpowiadać za wszystkie szkody, które w niedostatku barriery, Rossya ze strony swoiey poniosła. Uważać tu ieszcze trzeba, że ta stypulacya *Barriery* była tylko ewentualna; i do czasu, ponieważ wyraźnie iest położono, iż to tak tylko zostanie *do czasu, poki w tym insza przyiacielska nie nastąpi umowa*. Chodziło zatym, ażeby dać obu Narodom czas do złożenia dawnych nienawiści; a dla uprzątnienia bliskich

okazyi

okazyi do sporów miedzy poddanemi; i co ztąd idzie, zerwania przyiaźni miedzy obu narodami, sakryfikowała Rossya na czas possessyą kraiu, który się rozciąga od miasteczka *Stoika*, aż do rzeki *Tesminy*, a idzie w szerz od prawego brzegu Dniepra, na pięćdziesiąt werst podłuż granic Polskich, Nie masz tu zgoła znaku cessyi ze strony Rossyi; iest to tylko zakład, dany od niey na ugruntowanie pokoiu, który do niey powinien powrócić za uiszczonym skutkiem. Ten iest iedyny rozumny wykład, który dać można stypulacyi: *poki w tym nie nastąpi inaksza przyiacielska umowa.* Nie należy zgoła, aby Rossya miała ztąd ponosić szkodę, iż zamieszanie wnętrzne interesów Polskich, nie dopuściło nigdy umowić się z nią ostatecznie w tey mierze, mimo wszelkie usilności w tey materyi ze strony Rossyi uczynione. Lecz cóż się stało? Polacy, którzy pod rządem arystokratycznym, nie idą tak iednostaynie, za pierwszą rządu politycznego sprężyną, iako się dzieie w stanie Monarchicznym, nie długo się ważyli w przywłaszczeniu tey krainy, którą sobie tak przydatną być rozumieli; i znayduiąc iuż w niey awantaż wszystkich dawnych siedlisk Róssyiskich, nie długo zwlekali uformować z niey powiat ieden z nayżyznieyszych i nayludnieyszych w Polszcze. A co iest z naywiększym pokrzywdzeniem i szkodą Rossyi, iż Polacy zaludnili ten kray wybranym po większey części poddaństwem z małey Rossyi: ludem przez wszystkie drogi zwodnicze przyciągnionym; lub kiedy te nie były ieszcze dostateczne, napadali na kraie Rossyiskie, i gwałtem w nich poddanych zabierali.

Mówiono nie dawno, że w rządzie arystokratycznym, partykularny człowiek, nie idzie tak, iako w Monarchi, za impressyą polityczną narodową: z tego powodu, dany iest, przynaymniey na pozór pretext do zarzutu, że w takowym razie naród nie powinien odpowiadać za postępki prywatnych, o których mógł niewiedzieć; i że nie u niego dopominać się należy o szkody, przez ludzi partylarnych poczynione. Lecz ten zarzut wnet zniknie, skoro tylko weyrzym w stan pewny tego powiatu. Znayduie się teraz aktualnie w iego obrębie znaczna liczba possessorów, z pierwszych familii Polskich, to iest tych samych familij, które wchodzą do rządu kraiowego. Zawiera on w sobie iedenaście miast, które się rządzą temiż prawami, co i reszta Polski: maią te miasta swe trybunały, których sędziowie są installowani tymże samym, co i w drugich, obrządkiem: widzieć w nim wiele starostw, i innych dóbr szafunkowych królewskich, które Król wakuiące zawsze rozdawał. Przeto taż sama zwierzchność, którey wiadomo, iaki być powinien stan kraiu tego z obowiązków traktatowych, i który należało iey w nim

 zacho-

zachować, równie wiedzieć musi, iakim się stał przez uzurpacyą: i w rzeczy samey zbiera z niego pożytki, równie iako z reszty swoich posseslyi.

Następuiąca uwaga pokaże ieszcze dowodniey że nie tylko zwierzchność kraiowa wiedziała o tey uzurpacyi, ale się nadto ona stała za iey wiadomością i powagą, bądź taiemną bądź publiczną. Użyli Polacy do wykonania oney, właśnie tego momentu, kiedy Rossya znaydowała się w naywiększych zawikłaniach politycznych, to iest w Roku 1711, podczas woyny ze Szwecyą i Turkami: kalkulacya czasu i okoliczności tak zręczna, wydaie rękę, która ią zrobiła. Wszakże Rossya dosyć ma na swoich prawach, i kiedy się odwoływa do kraiu tak sprawiedliwym sobie przynależącego tytułem, powinna tylko patrzeć samey Rzeczypospolitey, do którey należy uczynić z restytucyą kraiu, około 8000 werst kwadratowych zawieraiącego nadgrodę dostateczną szkód z ubłżonych intrat, których poddani Rzeczypospolitey, i sama Rzeczpospolita przez sześćdziesiąt lat i daley używała. Ewaluacya tey restytucyi tak iawney, urosłaby, podług naymierniéyszey taxy, w niezmierną summę.

Namieniono wyżey, że Polacy dla zaludnienia kraiu, wziętego od Rossyi przez uzurpacyą. zciągnęli tam rozmaitemi sposobami, znaczną liczbę iey poddanych: a to się stać nie mogło, iak przez oczywistą kontrawencyą traktatowi wieczystego pokoiu. Wszakże nie z tey to tylko iedynie miary, użyli oni różnych fortelów, ze znacznym nader pokrzywdzeniem, tak stanu, iako osób partykularnych. W całey rozległości granic, miedzy obiema narodami. owszem dobrze w głąb kraiu Rossyiskiego, niemasz prawie wioski, któraby więcey lub mniey nie ucierpiała przez te dezercye, za namową, a czasem i za iawnym gwałtem szlachty Polskiey, która ściągnąwszy do siebie pomienionych zbiegów, posyłała ich zaraz wgłąb kraiu swego, a nawet za granicę Węgierską, umykaiac się tym sposobem wszelkiey reklamacyi. i przecząc głośno, iako ten lub ow człowiek u niey się nie znaydował. Iest to rzecz publiczna, a każda wioska Polska, w którey więcey lub mniey znayduie się takowych zbiegów, wyświadcza iey prawdę. Różne spisy prywatnych skarg, oraz raporty gubernatorów, kładną do trzech kroć stu tysięcy ludzi zbiegłych Rossyiskich, nie licząc ich potomków, od tylu lat, iak się zaczęła, i trwa nieustannie ta emigracya. Prócz tego wielka ieszcze liczba iest takich zbiegów, którzy z naydokładnieyszey specyfikacyi często się wymkną.

Takowe objectum było materyą ustawicznego odwołania się

Dwo-

Dworowi Rossyiskiemu: nie trzeba się iednak dziwić, iż ono nie wzięło skutku, ieśli się zważy, iż same osoby, któreby mogły determinować Rzeczpospolitą do tego aktu sprawiedliwości, dobrego sąsiedztwa i zachowania traktatów, były naypierwsze interessowane przedłużać tę sprawę, pod tysiącem nikczemnych pretextów, i mordować Rossyą w dopominaniu się, co w każdym innym narodzie byłoby niechybną materyą do woyny.

A że takowe przywłaszczenie poddanych Rossyiskich sprzeciwia się prawu Narodów, mianowicie zaś zabronione iest przez traktaty, przeto Dwór Rossyiski funduie się na prawach naysprawiedliwszych, kiedy się upomina o nich: uczyni iednak w tey mierze wszystko, czegokolwiek można po ludzku oczekiwać, od iego żądzy pokoiu: to iest, że dosyć ma na restytucyi zbiegów urodzonych w kraiach swoich, nie rozciągaiąc pretensyi po ich śmierci do potomstwa, które się z nich w Polszcze urodziło.

Te są prawa właściwe stanu, których Dwor Rossyiski czyni reklamącyą: sama oczywistość i sprawiedliwość nie mogłaby formować iaśnieyszych. Nie mnieyszy też on ma fundament łączyć z niemi rekwizycyą nadgrody, za krzywdy i szkody nayznacznieysze poddanym swoim uczynione. Patrząc na ważność tak wielkich pretensyi, dociekać można, iaka była dotąd Rossyi moderacya i cierpliwość; oraz iak wielkie ona ma prawo, uczynić sobie nakoniec satysfakcyą, widząc po sześciudziesiąt leciech nieużytecznego nalegania, że prożby iey nigdyby skutku nie otrzymały.

KRZYWDY I SZKODY
Ludziom Rossyiskim poczynione.

Wiadomo iest, że rolnik w Państwie Rossyiskim, równie iak w Polszcze i w wielkiey części Europy, przywiązany iest do gruntu, i formuie część własności swego pana. Poznaie iuż każdy, iak znaczną szkodę, przez utratę trzech kroć stu tysięcy obywatelów różnego gatunku, poniosła szlachta w intratach, i w kapitałach swoich maiątków. Nie tylko zaś trzeba rachować stratę aktualną, z każdey familii zbiegłey do Polski; musiał się ieszcze, we wszystkich wioskach sąsiedzkich pogranicznych, wszcząć, za przykładem tych zbiegów, duch nieposłuszeństwa, nierządu, pogróżek, nie dopuszczaiąc z tych ludzi, co pozostali,

odnosić pomiernego zyſku w uprawie gruntów. Nie ieden ieſt taki dziedzic, który zamiaſt zebrania iakowey intraty z wioſki, muſiał ſam żywić ſwych kmieciów, dla oddalenia dalſzey dezercyi, zoſtawſzy obciążonym ze ſwą ſtratą nieużytecznemi dobrami, bez pożytku za kupno, zawſze w nadziei, że Dwór otrzyma ſprawiedliwość. i że ſię uſtanowi porządek na granicach, za którego pomocą będzie mógł w czaſie przywrócić rząd i goſpodarſtwo miedzy ſwemi ludźmi.

Prócz tego, dzieie ſię ieſzcze niezmierny uſzczerbek kraiowych doſtatków wſzelkiego rodzaiu. Każdy zbieg zabiera z ſobą co ma naylepſzego, konia, pieniędze, pożyczaiąc oboyga u ſwego ſąſiada: wſzyſtko z nim na wieki wychodzi, a nędza rodaków codzień ſię pomnaża.

Często dziedzice wyſyłali ludzi do Polſki, dla wyſzlakowania zbiegów z maiętności ſwoieh: często ich znalazłſzy, odwołali ſię prawnie, lecz bez żadnego ſkutku, dla niepodobieńſtwa otrzymania ſprawiedliwości w takowey materyi, w którey każdy ſzlachcić Polſki pomaga drugiemu, i patrzy przez ſpary na iego nieſprawiedliwość. Ieśli kiedy przybyli proſić o uczynienie tak oczywiſtey ſatysfakcyi, zoſtali wyſtawieni na cel, nie mówię ſprzeczek i kłotni (wiadomo ieſt iakim ſię trybem odprawiaią ſądy Polſkie), lecz na prześladowania nieſłychane, więzienia, obelgi, kary korporalne, a nawet na gardło, bądź za prywatnym rozkazem, bądź za dekretem drobney iakiey, a na pół ślepey iuryzdykcyi. Wielu z nich odeſłano ſkaleczonych na wieki przez kary barbarzyńſkie. Takowe exceſſy, i wydatki onieſione od ſzlachty, w ſzukaniu ſwoich ludzi, oraz dochodzeniu u ſąſiadów ſprawiedliwości, którey nie podobna było nigdy doſtąpić, pomnażaią maſſę ſzkód, i czynią niezmierną nadgrodę całkowitą.

Z drugiey ſtrony poddani Roſſyiſcy nie mniey doznali, ponoſząc nayznakomitſze ſzkody i pokrzywdzenia, iak ieſt rzecz nie podobna, ludziom w Roſſyi urodzonym, otrzymać ſprawiedliwość w Polſzcze. Obywatele małey Roſſyi tak partykularni, iako duchowni, i mniſi, którzy bywſzy przez czas nieiaki pod panowaniem Polſkim, powrócili do ſwego dawnego Pana, maiąc pretenſye w różnych Prowincyach Polſkich do rzeczy, bądź prawem ſukceſſyi i donacyi, bądź kupnem nabytych, czynili daremne podróże na odzyſkanie dóbr, prawnie na ſiebie ſpadaiących. Po ſtraceniu onych przez wydatki na prawne wykręty, odſyłano ich z niczym, rozkazawſzy powierzyć ſwe dokumenta kommiſſarzom, którzy nie omieſzkali traktować z przeciwną ſtroną, a dobra, które ſprawiedliwie do nich należały, zoſtały odebrane bez powrotu.

Prócz tego, wielka ich liczba doznała równych traktamentów,

równe-

równego więzienia, i wszystkich barbarzyńskich postępków, iakich doznali ludzie owi, posłani od szlachty Rossyiskiey, dla odzyskania swych zbiegów. Mimo wszelkie reklamacye, które uczyniło Ministerium Rossyiskie, względem tylu poddanych swoich, zniszczonych tym tak nie ludzkim, i tak przeciwnym, wzaiemnym obyczaynych narodów ku sobie obowiązkom, odmówieniem sprawiedliwości, inkwizycya tych spraw zawsze była odsyłana do tychże trybunałów, które popełniły pierwsze bezprawia, albo ie pochwaliły. Trudno było zatym odebrać iakową rezolucyą: zostały się dobra przy tych, którzy ie zabrali, bez żadney uczynioney nadgrody poddanym Rossyiskim. Z oryginalnych dokumentów, które się ieszcze znayduią u familii, nieszczęśliwie zrunowanych przez te niesprawiedliwości, nie licząc ani restytucyi dochodów, od upłynienia prawie iednego wieku, ani expensów i nakładów niezmiernych, łożonych przez ich przodków, dla otrzymania sprawiedliwości, urasta ta rzecz w znaczny nader kapitał.

Nie masz na świecie potencyi, któreby miały miedzy sobą traktaty i obowiązki uroczystsze, dokładnieysze, i bardziey przystosowane do prawdziwego dobra poddanych, względem handlu, i wzaiemney komunikacyi, nad te, które się zawierały miedzy Rossyą i Polską, a dawniey między Polską i Szwecyą, co się tycze Inflant, Prowincyi ustąpioney Rossyi, ze wszystkiemi swemi prawami i należytościami. Swiadkiem tego Traktat Oliwski w Artykule XV; Traktat pokoiu wiekuistego Moskiewski R. 1686. w Artykule XVIII, tudzież paragrafy 1, 2, 4, 5, 10, i 19 traktatu Warszawskiego 1705. Z tym wszystkim nigdy traktat nie był dotkliwiey nadwerężony, ani żaden handel nie doznał tyle szwanków, ile ich doznali poddani Rossyiscy, więcey niżeli przez ieden wiek, ze strony Rzeczypospolitey i iey poddanych. Nie iest to płonna powieść, dla uprzedzenia *Publicum*, ani żalenia się bez dowodu, ale rzecz iawna dowiedziona dokumentami autentycznemi, i tysiącem świadków oczywistych.

Na tych to więc, codziennym doświadczeniem utwierdzonych prawdach wsparta Rossya, przypisuie Rzeczypospolitey Polskiey, iey członkom i poddanym, zupełny upadek handlu, miedzy obiema narodami, który to upadek sprawiła chciwość, interes z pogwałceniem naywidocznieyszym traktatów: przypisuie razem teyże Rzeczypospolitey fawór, autoryzacyą, a często ustanowienie następuiących nowotności, przeciwko uchwałom traktatów: i że nigdy słuchać niechciała o nadgrodzie szkód poczynionych, mimo wszystkie nalegania, ze strony Rossyiskiey uczynione.

I. Przeciwko ustawom traktatów wyżey cytowanych, nie tylko Rzeczpospolita odmieniła arbitralnie mieysca wyznaczone na komory, ale ich ieszcze nad to pomnożyła liczbę; zkąd urosły trudności, i szkody znaczne w handlu Rossyiskim, iuż to na Dnieprze, iuż na Dźwinie. Nieprzyzwoitość pomnożenia tych komór, urosła więcey ieszcze niedostatkiem regulamentu albo taryf: kiedy zostawiono absolutn e na dyskrecyą ludzi celnych, których niezmierna liczba znayduie się na każdey komorze, ustanawiać, podwyższać, albo poniżać cło, według okoliczności, albo, iż powiem prawdziwiey, według ich kaprysów, i chciwości partykularney. Same nazwiska wszystkich podatków, które niezmiezna ta liczba dozorców każe sobie płacić, pokazuią tyleż tytułów niesprawiedliwości, ile zdzierczych rąk, przez które przechodzą. Takie są obwencye, podarunki, dyskrecye, offerencye, Woiewodzińskie, Podwoiewódzkie, Starościńskie, na Pisarzów, Strażników, Rewizorów, Officyerów i zołnierzòw, &c. owo zgoła niemasz prawie aż do samego mistrza, któremuby nie było potrzeba płacić. Tak dalece, że te zdzierstwa, drapieztwa, i pokrzywdzenia statków płynących Dźwiną z towarami kraiowemi, wynoszą cło na 50 od sta, wyżey ieszcze, niżeli było przed 40 laty, lubo i na ów czas one sprawiedliwą taxę przechodziło.

II. Tak szkodliwy przykład, znalazł naśladowców w szlachcie każdego stanu, mieszkaiącey podłuż Dniepra i Dźwiny, lubo ona żadnego nie ma prawa ustanawiać cła, akcyzy, i inne podatki. Pomnożyły się bardziey ieszcze stopniami takowe excessy, śmiałością, że mimo wszystkie naprzeciw uczynione reprezentacye, nigdy nie była za to ani upomniana, ani karana. Owszew przeciwnie, poddani Rossyiscy, udaiący się do sądów Polskich o sprawiedliwość, zostali narażeni na niezmierne podatki, i często skazani byli na kary korporalne. Tymże samym zdzierstwa duchem pobudzona szlachta, maiąca dobra podłuż tych rzek, także Zydzi arendarze, pod pretextem weryfikowania kwitòw komornych, zatrzymuią statki naładowane towarami, każą im przybiiać do brzegu, zabieraiąc gwałtem co się podoba, dla mniemanego prawa składów. (d'étappe)

Bywa i to, że im często bronią flisów, póki wody nieopadną; i na ów czas ci, którzy się im daią, prowadzą na piaski, albo na skały ukryte w wodzie, tym umysłem, ażeby z panami swemi, mogli podług swey woli odzierać statki, ieśliby się rozbiły, i wyciągać niezmierney zapłaty, za ratunek i składy; albowiem przez kontrawencyą paragrafowi 4 i Artykułowi 19, traktatu Warszawskiego, R. 1705. nie pozwalaią

ią nigdy propryetarzom rozbitych statków, ratować samym swoich towarów; często też przychodzą do excessu nieludzkości, że każą sobie płacić od kamienia, na którym się statek rozbił.

III. Handel także lądowy, nie mniey podlega kłótniom i kontrybucyom, ze strony szlachty, bądź na publicznych gościńcach, bądź na pobocznych drogach mieszkaiącey. Ta szlachta wydziera kupcom summy niezmierne, pod imieniem ceł, akcyz, wywozu, myta, a ieśli kupiec chce wziąć drogę krótszą i łacnieyszą, przymuszaią go do brania złey i trudnieyszey każą im przechodzić przez zepsute mosty, albo po nikczemnych tratwach.

IV. Zrzodłem także szkód nayczęstszych i naywiększych, iakowe tylko handel ponosić może, iest nie dobre sumnienie wielu szlachty Polskiey kontraktuiącey z kupcami Ryskiemi, lub innych miast Rossyiskich, względem przedaży drzewa, i innych towarów, która wziąwszy pieniądze z góry, często przez połowe ceny, nie tylko nie dotrzymuie słowa kontraktu, lecz nad to, często zatrzymuie wzięte na zadatek pieniądze, pod tysiąc nikczemnemi pretextami, iako to, iż ma pretensyą równey wagi do kupców tego lub owego miasta Rossyiskiego. Mimo bespieczeństwo handlu gwarantowanego tylą traktatami, szlachta Polska, która nie zna ani wędzidła, ani prawa, zatrzymuie po drogach kupców Rossyiskich, ich Faktorów; zdziera ich, odbiera pieniądze, często nawet bez śladu pretextu, często za pretensye, które do niey żadnym sposobem nie należą. Nie dość na tym, często zamyka tych kupców w swoich dobrach w więzieniach, zadaiąc onym nayokrutnieysze katownie. Znaydują się tego przykłady niezliczone i ieszcze świeże, a sprawiedliwość, po którą ci nieszczęśliwi udaią się do sądów, z wielkiemi na to wydatkami, i którey iednak nigdy nie otrzymuią, dopełnia ich ruiny. Ze wszystkich tych gwałtów, zdrad, wex niesprawiedliwych i nieznośnych, oczywistych kradzieży, oraz iawnego umykania sprawiedliwości, rzecz iest widoczna z dokumentów naypewnieyszych, a prawie wszystkich ufundowanych na aktach iurydycznych, że sami kupcy Ryscy podięli szkody więcey niż na millión talerów Albertyńskich, handluiący zaś z innych miast Rossyiskich, we troynasób więcey.

Te są pretensye, równie sprawiedliwe iako ważne Dworu Rossyiskiego. Restytucya dwu kraiów niezmiernych, zabranych przeciwko traktatom, i procent prawnie należący za possesyą, którey poddani Rossyiscy tak długo byli pozbawieni. Restytucya poddanych, bądź zabranych, bądź zataionych, których liczba iest nader znaczney wagi, aby

Rossya

Roſſya miała ich ſtraty zaniedbać: nadgroda tylu krzywd i ſzkód poczynionych ſzlachcie, klaſztorom, nakoniec handlowi przeciwko zamierzeniu traktatów; do czego można ieſzcze przydać wiele innych praw i pretenſyi, które nie będą zaiſte lekkiey wagi.

Po uczynionych znacznych wydatkach w ludziach i pieniądzach, łożonych od Roſſyi na aſſyſtencyą Polſzcze, dla ocalenia iey od wściekłości właſnych obywatelów; i która zamiaſt wdzięczności wznowiła toż ſamo ſzaleńſtwo, aż do pogrążenia zupełnym upadkiem narodowi: ieſt to akt wſpaniałości, że Dwór Roſſyiſki poſpołu z drugiemi ſąſiedzkiemi Polſki potencyami, nakłonił ſię do uczynienia końca Anarchii, która ią niſzczyła, i do ubeſpieczenia lepiey urządzoney, ſzczęśliwſzey i ſpokoynieyſzey iey exyſtencyi. Po odnieſioney w ludziach i pieniądzach nienadgrodzoney ſzkodzie z przyczyny woyny nieſprawiedliwey, którey ſami Polacy ſą pobudźcami, powinna ſię zdawać wielka w tym moderacya; że Iey Imperatorſka Mość wſzyſtkich Ruſi, ma doſyć na przywiedzeniu do ſkutku ſamych tylko praw ſwoich oczywiſtych, i uczynienie ſobie ſatysfakcyi ſzkód ponieſionych, czego nigdy naród ieden drugiemu nie może odmówić, oſobliwie że tu nic z uciążliwością nie uczyniono przez nader ſprawiedliwą zemſtę.